

"I poczęła z Ducha Sw.". W łonie Maryi Dziewicy Duch Sw. - jak wierzymy głęboko ukształtował Ciało Syna Bożego Jezusa Chrystusa Arcykapłana, pierwszego Kapłana.

Moi Drodzy, to co codziennie powszednie . I dlatego też możemy trochę zagubić treść tych słów, które codziennie a przynajmniej często odmawiamy :
Serce Jezusa w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Sw. ukształtowane, utworzone.
Tak. To Duch Sw. zbliżył się do łona przeczystej Dziewicy Maryi i w Nim
Nim utworzył , ukształtował Serce. Ludzkie serce Boga, który zstąpił z nieba
na ziemię. To Serce, które jest przedmiotem naszych zaszczytów, naszych
podziwów, zwłaszcza dzisiaj w Jego uroczystość, zwłaszcza w tym miesiącu
czerwcu.

Chrystus był nie tylko Bogiem. Chrystus był doskonałym także człowiekiem. I na tym zatrzymajmy naszą uwagę na początku.

Chodził Syn Boży w ludzkim ciele po ziemi. Na ziemi biło Jego ludzkie Serce. A ludzie nie łatwo rozpoznawali w Nim Boga. Nawet Apostołom przychodziło to z trudnością. Ale ludzie znajdowali się niewątpliwie pod urokiem człowieczeństwa Chrystusa. Chociaż nie odgadywali w Nim zaraz Boga, to jednak widzieli w Nim niezwykłego, wspaniałego człowieka.

Przypomnijmy sobie, jak to jednego dnia Chrystus głosił kazanie. Wysłuchana w Jego słowa niewiasta, wpatrzona w Jego cudowne życie , nie wytrzymała, ale poczęła wołać: Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi któreś ssął. Zaczęła błogosławić Matkę, która takiego Człowieka wychowała. Jakże przedziwnie odbijało wspaniałe człowieczeństwo Chrystusa na tle człowieczej pychy faryzeuszów zapatrzonych w siebie. Jakże przedziwnie odbijało człowieczeństwo Chrystusa na tle wyuzdanej rozpusty Heroda, któremu kobieta przesłoniła cały świat. Jakże przedziwnie odbijało człowieczeństwo Chrystusa na tle małostkowości Apostołów, którzy jakoś nie mogli zerwać się do lotu apostolskiego , ale ciągle wikłali się w małe